№ 86 Łódź, Wtorek 28 marca 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8.
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 60.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Międzynarodowa konferencja sanitarna.

Wczorajsze posiedzenie.

WARSZAWA, 27. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji sanitarnej po wysłuchaniu delegata ukraińskiego, Sijaka o akcji przeciwepidemicznej na Ukrainie komisja przystąpiła do dyskusji nad 2 wnioskami, które stanowią program działania konferencji.

Pierwszy z tych wniosków, po wyszczególnieniu 2 metod walki z epidemją: pierwszej polegającej na wzmocnieniu środków ochronnych w pasach granicznych krajów ogarniętych epidemją; 2) łączącej w ten sposób walkę tę z walką prowadzoną bezpośrednio w ośrodkach epidemji na Ukrainie i Białej Rusi wypowiada się za drugą metodą, zaznaczając, iż wszelkie próby ekonomicznej odbudowy pozostaną daremnymi, dopóki nie polepszy się stan sanitarny Europy wschodniej.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Drugi wniosek, który został przedstawiony przez p. Maksę, ministra pełnomocnego Czechosłowacji, ustanawia następujące zasady działania: Konferencja stwierdza, 1) iż walka z epidemją wymaga wielkich wysiłków, które nie mogą być wykonane jedynie przez państwa bezpośrednio zainteresowane; 2) wszystkie rządy Europy zobowiązują się wziąć czynny udział w walce z epidemją w Europie wschodniej; 3) udział w wydatkach państw wchodzących w skład Ligi Narodów zostanie rozstrzygnięty na podstawie skali ustalonej przez drugie zgromadzenie Ligi Narodów; 4) wszystkie inne państwa będą wezwane do udziału w wydatkach na podstawie analogicznej; 5) państwa, które prowadzą w swoich krajach walkę z epidemją własnymi środkami będą mogły odliczyć sumy wydane na ten cel od sumy przypadającej im w udziale; 6) udziały mogą być pokryte przez dostarczenie gotówki, materjałów lub personelu; 7) wykonanie prac związanych z zastosowaniem przyjętych środków podlega wyłącznie organom sanitarnym zainteresowanych rządów; 8) wykonanie rezolucyj powziętych przez europejską konferencję sanitarną w Warszawie zostanie powierzone wydziałowi hygjeny Ligi Narodów.

W razie gdyby państwa europejskie za pośrednictwem komisji epidemicznej Ligi Narodów udzieliły pomocy pieniężnej lub innej któremukolwiek z krajów zainteresowanych sprawa użytkowania funduszów lub materjałów podlegać będzie kontroli tej komisji. Konferencja nalega, aby państwa nie należące do Ligi Narodów mogły być reprezentowane w organizacji pracy nad zwalczaniem epidemij.

W głosowaniu imiennem jeden z pierwszych punktów projektu przyjęto jednogłośnie.

W końcu posiedzenia p. Nasteriani delegat włoski zaproponował utworzenie specjalnych kursów epidemjologicznych w Warszawie, Kijowie i Moskwie w celu zapobieżenia rosnącemu brakowi personelu sanitarnego. Projekt przyjęto jednogłośnie.

Przyjęcie na cześć delegatów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 27-go. W niedzielę o godz. 2 w południe p. Prezydent Ministrów, Ponikowski, przyjął w prywatnem mieszkaniu na śniadaniu przybyłych do Warszawy z okazji Międzynarodowej Konferencji Sanitarnej przedstawicieli Sekretarjatu Ligi Narodów pp.: prof. Nitobe, podsekretarza generalnego Ligi Narodów, d-ra Van Hamel, Dyrektora Sekcji Prawnej Ligi Narodów, Comert, dyrektora Sekcji Prasowej Ligi Narodów, d-ra Rajchmana, dyrektora Sekcji Hygieny Ligi Narodów, p. N. White oraz majora Buxton. W śniadaniu wzięli udział pp. ministrowie Skirmunt i Chodźko oraz p. August Zaleski

Polityka polska.

Delegacja polska do Genui.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 27. Delegatami rządu polskiego na konferencję genueńską mianowani zostali pp.: min spraw zagr. Skirmunt i min. rob. publ. Narutowicz; zastępcami p. Skirmunta są pp.: poseł w Rydze p. Jodko i poseł w Rzymie p. August Zaleski. W miarę potrzeby p. Skirmunt powoływać będzie do współpracy funkcjonarjuszów odnośnych placówek zagranicznych. Zastępcami p. Narutowicza są pp.: podsekr. st. w min. przem. i handlu Strassburger i kierownik biura genueńskiego A. Wieniawski.

Pozatem uda się do Genui wraz z delegacją grono ekspertów.

Odznaczenie p. Skirmunta.

WARSZAWA, 27. (PAT.) W dniu wczorajszym chargé d'affaires rumuński wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Skirmuntowi wielki krzyż gwiazdy rumuńskiej. Sekretarz ministra p. Skowroński otrzymał tytuł oficera orderu gwiazdy rumuńskiej.

Sprawa wileńska.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 27. Jak się dowiaduje, ostatecznego załatwienia sprawy przyłączenia Wileńszczyzny do Polski na forum międzynarodowem należy się spodziewać dopiero po konferencji genueńskiej. Odpowiednie kroki w tej sprawie będą poczynione w czasie pobytu ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta w Paryżu i Londynie.

Urlopy urzędników państwowych.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 27. W urzędach państwowych formowane są już listy funkcjonarjuszów, którym przysługuje prawo korzystania z urlopów wypoczynkowych.

Jak wiadomo — nowa pragmatyka urzędnicza, mająca wejść w życie od 1 kwietnia r. b., określa urlopy w zależności od lat służby i przewiduje, że urzędnikom, nie posiadającym 10 lat służby, przysługuje 4 tygodniowy urlop, od lat 10 do 20—pięciotygodniowy, ponad 20 lat—6-tygodniowy. Jednakże na tle określania długości urlopów urzędniczych mogą zajść pewne nieporozumienia, gdyż nowa pragmatyka, uzależniając długość urlopu od lat służby, nie precyzuje ściśle, jaką ma na widoku służbę urzędników: służbę w polskich urzędach, czy też wogóle lata poprzedniej służby w urzędach okupacyjnych lub zaliczony do służby polskiej okres pracy zawodowej.

Gdyby nowa pragmatyka miała na względzie tylko lata służby, spędzone na urzędach polskich, wówczas żaden urzędnik nie skorzystałby z urlopów 5 i 6-tygodniowych, z których to urlopów korzystali urzędnicy od 5-ej kategorji płac i wyżej na podstawie poprzedniej pragmatyki.

Jednakże należy przypuszczać, że niezupełnie jasny przepis nowej pragmatyki nie powinien być interpretowany na niekorzyść urzędników. Za interpretacją taką nowej pragmatyki przemawia również i ten fakt, że jedynym przepisem dodatnim, wynikającym z pragmatyki obecnej, jak twierdzą sami urzędnicy, w porównaniu z dawniejszymi przepisami o służbie cywilnej, jest właśnie przepis o uzależnieniu długości urlopów od lat służby, niezależnie od zajmowanego stanowiska.

Z Rady ministrów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 27. Dziś w południe zebrała się Rada ministrów. Na porządku dziennym znajdował się cały szereg spraw bieżących, jak: wnioski ministra spraw wojskowych i marynarki wojennej oraz w przedmiocie zmian w ustawie o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa, popełnione z chęci zysku; wniosek ministra spraw zagranicznych o ratyfikacji konwencji i porozumień powszechnego Związku pocztowego; wniosek ministra sprawiedliwości w przedmiocie zmian właściwości terytorjalnych sądów okręgowych w Włocławku itd.

Przed konferencją genueńską.

Udział państw neutralnych.

BERNO Szwajcarskie, 27. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Komisja przygotowawcza do konferencji genueńskiej wyraziła przekonanie, że byłoby wskazane, aby projektowane w czasie obrad zebrania del. Szwecji, Holandji, Szwajcarji i innych nastąpiło jeszcze przed konferencją genueńską.

Sprawy sanitarne w Genui.

PARYZ 27. (PAT). Havas. Rada Ligi Narodów postanowiła na wniosek Polski przekazać prezydentowi konferencji genueńskiej zebrane prace konferencji sanitarnej w Warszawie.

Rosja i Francja.

PARYZ, 27 (PAT). Cziczerin przesłał do Poincare'go depeszę, donoszącą, że rząd sowietów zaakceptował umowę podpisaną pomiędzy przedstawicielem sowietów a francuskim Czerwonym Krzyżem w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosji. Wszelkie informacje będą udzielane w Berlinie przedstawicielowi Francji przez przedstawiciela

Moskwy. Wreszcie Cziczerin daje wyraz swemu zadowoleniu z powodu podpisania umowy i przyspieszenia przez Francję akcji pomocy.

Sytuacja na Węgrzech.

BUDAPESZT, 27. (PAT.) W. B. K. Prezydent ministrów hr. Betlen w mowie przedwyborczej złożył swoje credo polityczne. Premjer rozpoczął od rzutu okiem wstecz, który to czas scharakteryzował, jako okres, mający na celu wykonanie traktatu w Trianon. Program rządu zmierza ku przywróceniu równowagi budżetu, stabilizacji finansów oraz ożywienia w przemyśle. Dopóki Węgrom grozi wypłata odszkodowań, dopóty nie nastąpi poprawa budżetu. Ostatnie żądanie wydania 28 tys. sztuk bydła spowodowało spadek kursu korony węgierskiej o 38 proc., w tym też stosunku wzrosły koszty utrzymania, co spowodowało drożyznę i nastąpiły strajki. Biorąc pod uwagę sytuację, rząd i stronnictwa pragną zjednoczenia wszystkich wysiłków Węgrów.

Lenin chory.

BERLIN 27. (PAT). **Dziennik „Gołos Rosiji“, wychodzący w Berlinie, donosi, że Lenin w istocie rzeczy ustąpił ze swego stanowiska. W ścisłym związku z chorobą Lenina pozostaje także fakt, że przewodniczący W. Cz. K., Kalinin, przerwał swoją podróż. Kalinin na pierwszą wieść o chorobie Lenina wrócił do Moskwy.**

Nowe bandy powstańców.

MOSKWA, 27. (AW). W guberni woroneżskiej ukazała się nowa banda powstańców. Na czele bandy stoi niejaki Famin, podobno były generał. Oddział składa się z piechoty i kawalerji. Do walki z powstańcami bolszewicy przygotowują specjalnie doborowy oddział, gdyż kilka oddziałów wysłanych dotychczas zostało rozbitych.

Walki na Wołyniu.

LWOW, 27 (A. W.) W rosyjskiej części Wołynia w ostatnich czasach przyszło do krwawych walk między powstańcami ukraińskimi a oddziałami bolszewików. Najkrwawszy charakter przybrały walki w powiecie Połonne guberni wołyńskiej. Powstanie wybuchło tu na podłożu ekonomicznem. Ludność oburzona bezwzględnym ściąganiem podatków w naturze t. zw. prednałogu, chwyciła za broń i wystąpiła przeciw oddziałom rosyjskim. Agitatorzy wkrótce nadali temu odruchowi charakter polityczny. Oddziały chłopów, uzbrojone w karabiny maszynowe i nawet trzy armaty stoczyły szereg walk, w których bolszewicy ponieśli ciężkie straty. Tak np. wymordowano sztab jednego z pułków bolszewickich, z innego pułku pozostało przy życiu niewielu ludzi. Bolszewicy, mszcząc się na powstańcach sprowadzili artylerję i spalili 7 wsi. Powstańcy cofnęli się w okoliczne lasy.

Podejrzane objawy.

MOSKWA, 27. (AW). Coraz częstsze pożary w Moskwie, budzą podejrzenia władz sowieckich, że są one dziełem elementów wywrotowych. Ostatnie w ciągu jednego dnia o jednej i tej samej porze wybuchły pożary na stacji elektrycznej, w gmachu gubernjalnym oddziału finansowego, na stacji towarowej Mikołajewskiej (Petersbursko - Moskiewskiej) tudzież na stacji nowego portu, gdzie spłonęło wiele wagonów, w tej liczbie jeden z uniformami marynarskiemi.

Berlińscy niezawiśli socjaliści działają w Polsce.

(Stwierdziła to poufna konferencja niezależnych socjalistów w Krakowie).

(Od własnego koresp.).

KRAKOW, 27. Dzisiejszy „Głos niezależnych socjalistów“ przynosi sensacyjne przyznanie w sprawozdaniu swem z konferencji niezawisłych socjalistów, urządzonej 12 marca b. r. w Krakowie, stwierdzające, że berlińscy niezawiśli socjaliści mają swych członków na terytorjum Polski. Konferencja zwróciła się do zarządu głównego niezawisłych socjalistów w Berlinie z wnioskiem, aby Berlin, drogą biuletynu polecił swym członkom w Polsce, by zaciągali się do **pracy organizacyjnej i politycznej partji** niezawisłych socjalistów w Polsce, jako organizacji bratniej, będącej również sekcją Międzynarodówki wiedeńskiej.

Zjazd ministrów Spraw Zagranicznych.

PARYŻ, 27. Agencja Havasa donosi, że zjazd ministrów spraw zagranicznych w Paryżu powziął w sprawach Bliskiego Wschodu szereg uchwał, będących właściwie rozstrzygnięciem ugodowem spraw spornych. Ugoda doszła do skutku dzięki stanowisku włoskiego ministra spraw zagranicznych i polega na ustępstwach zarówno ze strony Francji, która między innymi zgodziła się na oddanie Grecji Adrjanopola, jakoteż i na ustępstwach ze strony Anglji, która zgodziła się na rozszerzenie granic tureckich. Pozatem Anglja i Francja uznają prawa pierwszeństwa Włoch do wpływów w pewnej strefie Bliskiego Wschodu.

PARYŻ, 27. Wczoraj po poł. odbyła się ostatnia narada ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch, poświęcona sprawom Bliskiego Wschodu. Omawiano sprawę Rządu Angorskiego oraz zmiany traktatu w Sevres. Według opinji paryskich kół politycznych w wyniku zjazdu ministrów Turcja otrzyma daleko korzystniejszą linję graniczną, aniżeli przewidywano do tej pory. Zjazd ministrów nie zdołał omówić szeregu spraw, które też przekazano Radzie Ligi Narodów.

PARYŻ, 27. Pisma paryskie notują pogłoskę, iż ze względu na to, że uchwały zjazdu ministrów spraw zagranicznych nie posiadają charakteru ostatecznego, będzie zwołany nowy zjazd ministrów po zawarciu umowy gospodarczej francusko-angorskiej.

Charakterystyczne poparcie.

GDANSK, 27. (AW). Nacjonalistyczna prasa gdańska w zjadliwych artykułach atakuje w ślad za prasą sowiecką rząd Polski za rzekomą odmowę żądaniu rządu rosyjskiego co do utworzenia w Gdańsku konsulatu rosyjskiego. Tendencyjnym tym pogłoskom należy przeciwstawić faktyczny stan sprawy, pochodzący ze źródeł dobrze poinformowanych.

Echa zamachu na Radę Ludową.

KATOWICE, 27. (A.W.) W sprawie zamachu na Naczelną Radę Ludową „Głos Górnego Śląska“ ogłasza zaprzeczenie, nie poparte zresztą żadnemi dowodami. W artykule wstępnym „Głos Górnego Śląska“ zapowiada, że nie będzie pomieszczał napaści, które dotychczas stanowiły główną treść jego artykułów i oświadcza, że od 1 kwietnia stanie się pismem wyłącznie polityczno-pedagogicznem. Jednocześnie redakcja zawiadamia, że zaniecha równoległego wydawania dziennika po niemiecku.

Koniec strajku drukarzy we Lwowie.

LWOW, 27. (PAT). Dziś odbyło się zgromadzenie zecerów, na którem delegaci zdali sprawę z pertraktacyj prowadzonych z pracodawcami. Przyjęto wszystkie wnioski. Strajk został zlikwidowany. Jutro dzienniki wyjdą normalnie. Zecerzy, pobierający płacę najniższą, otrzymają dodatek drożyźniany w wysokości 2000 mk. tygodniowo, zaś zecerzy innych kategoryj — 1300 mk. bez żadnych innych dodatków.

Likwidacja strajku w b. dzielnicy pruskiej.

(Od własnego koresp.).

TORUN, 27. W całym okręgu wielkopolskim i pomorskim strajk uważać należy za ukończony. (Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów. Red.)

Zamiary Sowietów.

MOSKWA, 27. (PAT.) „Izwiestja“ zamieszczają wywiad z Cziczerinem w sprawie konferencji genueńskiej. Delegacja rosyjska, zaznaczył Cziczerin, przygotowana jest na zawziętą walkę, jaką będzie musiała stoczyć w obronie swych interesów. Ententa zwołuje konferencję rzeczoznawców w sprawach dotyczących Rosji, nie zapraszając na nią przedstawicieli samej Rosji; dochodzą nas tylko luźne dziennikarskie sprawozdania z tych narad, lecz i my także — zaznacza Cziczerin — nie możemy przedwcześnie odkrywać naszych kart. Zasadnicza podstawa delegacji rosyjskiej jest jasna: delegacja ma bronić nienaruszalności ustroju sowieckiego, spraw suwerennej Rosji i zasad ekonomicznych Rosji Sowieckiej, ustępstwo od których zagrażałoby istnieniu ustroju sowieckiego. Obecnie ustrój sowiecki zupełnie nie przeszkadza nawiązaniu gospodarczych stosunków Rosji z zachodem, które to stosunki niezbędne są dla odbudowy Rosji i rozpoczęcia regularnej wymiany towarów z zachodem

Największy kredyt w Londynie uzyskała Polska.

LONDYN, 27. (A.W.) „Times“ na czele kroniki (Finanse i Handel) zamieszczają artykuł p. t. „Credit for Poland“ podkreślając, że udzielona świeżo 4 miljonowa pożyczka jest jednym z największych kredytów, jaki od wybuchu wojny udało się w Londynie uzyskać zagranicy, w tym wypadku bankowi emisyjnemu P. K. K. P. Do uzyskania tego sukcesu przyczynił się w pierwszym rzędzie rozwój finansowo—gospodarczy Polski. Rozwój ten spowoduje niewątpliwie podniesienie się waluty polskiej. „Times“ w dalszym ciągu artykułu przytacza szereg informacyj, dotyczących budżetu i wpływów podatkowych państwa.

Strajk dozorców domowych.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 27. Wczoraj rozpoczął się w Warszawie strajk dozorców domowych. Podłoże strajku jest ekonomiczne. Główne żądania związku dozorców dotyczą pensji, którą ustalono na 25 i 35 tysięcy marek miesięcznie.

W związku ze strajkiem wczoraj wieczorem niektórzy dozorcy nie chcieli od godz. 11 otwierać bram. Jedni wzbraniali się od tego wogóle a drudzy nie chcieli tylko otwierać wychodzącym. Było z tego powodu wiele nieporozumień: niektórzy lokatorzy zwracali się do policji bądź osobiście do posterunkowych, bądź telefonicznie, jeżeli niechciano ich wypuścić.

Sprawę żądań dozorców ma zdecydować związek właścicieli nieruchomości w porozumieniu ze związkiem lokatorów.

Wiadomości telegraficzne.

(—) W powiatach zachodnich guberni, graniczących z Polską władze sowieckie przeprowadzają powszechną rekwizycję rozmaitych przedmiotów, między innemi kosztowności cerkiewnych, tłomacząc chłopom, że zbierają to na zapłacenie Polsce kontrybucji.

(—) Wczoraj stosownie do zapowiedzi został zamknięty II targ poznański.

(—) Podczas nieobecności ministra Skirmunta kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych sprawować będzie prezydent Ponikowski.

(— W Kownie bardzo podskoczyły ceny mięsa. Prasa miejscowa przypisuje to wywozowi zagranicę. Ostatnio wywieziono do Belgji i Holandji 20 tysięcy sztuk bydła za pośrednictwem firmy belgijskiej. Wywołało to rozgoryczenie wśród ludności.

Kronika polityczna

Bojówki endeckie w Poznaniu

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji wojskowej rozpatrywano wniosek nagły NPR. w sprawie tworzenia bojówek endeckich w Poznańskiem. Do zbadania tej sprawy wybraną była swego czasu podkomisja w składzie posłów Liebermana, Meisnera i Michalaka. Referował pos. Lieberman. Według referenta, bojówki takie były rzeczywiście organizowane przez kupców i przemysłowców w celu ochrony mówców narodowo-demokratycznych podczas ich wystąpień po dyskusji. Na wniosek posła Michalaka postanowiono zebrany materjał śledczy przekazać ministrowi sprawiedliwości celem przeprowadzenia dochodzenia z obowiązkiem złożenia sprawozdania komisji wojskowej w ciągu miesiąca.

Zaszczytne wyróżnienie „Robotnika“.

Jeden z tygodników warszawskich zamieszcza tłumaczenie autentycznych dokumentów władz okupacyjnych, rzucające charakterystyczne światło na przeszłość „Robotnika“ wydawanego w r. 1916 w Dąbrowie. Oto c. i k. naczelnik powiatu dąbrowskiego, pułk. Balcer, użala się, że na terenie okupacji niemieckiej zabronione jest socjalistyczne pismo „Robotnik“, wydawane w Dąbrowie w lokalu, dostarczonym przez rząd austrjacki, i cenzurowane przez austrjacką cenzurę. Pułk. Balcer zapewnia, że pismo to „prowadzone jest w duchu wybitnie filo-niemieckim i austrjackim“, nadmieniając, że przez urzędowo cenzurowaną socjal-demokr. gazetę, posiadającą duży wpływ na masy robotnicze, ma się sposób, aby prowadzić i urabiać te masy w odpowiednim kierunku. W rezultacie tego wstawiennictwa, niemiecka administracja lewego brzegu Wisły pismem z dn. 18 sierpnia 1916 r., datowanem z Kalisza, poleciła Wydziałowi prasowemu dopuścić „Robotnika“ na teren okupacji niemieckiej.

Komentarze zbyteczne.

Załagodzenie przesilenia w Szwecji.

W związku z windomościami o grożącem w Szwecji przesileniu gabinetowem donoszą ze Stokholmu, że kilku zręcznym posunięciom obecnego prezesa gabinetu, Brantinga, udało się przesilenie to zażegnać. Znaczna część posłów liberalnych oświadczyła, że nadal popierać będą rząd obecny, wśród konserwatystów zaś odzywają się głosy, że w obecnych trudnych warunkach ekonomicznych zmiana rządu mogłaby wywołać skutki wielce niepożądane dla kraju. Branting ze swej strony poczynił pewne ustępstwa w swych planach walki z bezrobociem, zakrojonych pierwotnie na bardzo szeroką skalę. W kołach mieszczańskich zapanowała opinja, że obecnie lepiej będzie utrzymać przy sterze rządów dotychczasowego ich kierownika.

Życie kraju.

+ Prużana. W więzieniu w Prużanie zaszedł następujący wypadek:

Dozorca więzienny przeprowadził jednego z więźniów do celi, w której siedziało trzech niebezpiecznych bandytów. Gdy dozorca otworzył drzwi, bandyci rozbroili go i zamknęli do celi, sami zaś otworzyli inne cele i razem z pozostałymi towarzyszami udali się do kancelarji, gdzie zabrali broń i po zepsuciu aparatu telefonicznego, zbiegli. Podczas pościgu jeden z bandytów został zabity, jeden zaś z dozorców ciężko raniony. Bandyci zbiegli. Dla charakterystyki panujących stosunków dodać należy, iż z bandytami zbiegł również jeden z dozorców, który, jak przypuszczają, podał projekt i opracował plan ucieczki. Wśród bandytów znajdował się głośny Wakuła, oskarżony o popełnienie kilkunastu morderstw i rabunków.

Czwarta Loterja Państwowa.

Piąta klasa.

Dalsze wyniki ciągnienia w d. 24 b. m.

Główniejsze wygrane:

100,000 mk. na nr. 5511.
50,000 mk. na nr. 50613.
25,000 mk. na n-ra: 18917, [illegible]
20,000 mk. na n-ra: 11395, [illegible] 82565,-57507.
15,000 mk. na n-ra: 58984, [illegible] 89416.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	**Dolary**	4015—3990.—
	Marki niem.	13.—
	Funty szterl.	17.000
	Franki fr.	370.—
	Korony czeskie	72.25

Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy“

Wilno z Polską.

Ratyfikacja aktu złączenia Wileńszczyzny z Rzecząpospolitą w d. 24 b. m. przez Sejm warszawski jest jednem z najradośniejszych wydarzeń dotychczasowego bytu odrodzonej Polski. Niewiele dat, godnych zestawienia z świętem Wileńskiem, znajdziemy w historji ostatnich kilku lat. Konstytucja marcowa, pokój z Rosją, rozstrzygnięcie górnośląskie — oto najgłówniejsze etapy, znaczące ciernistą drogę odbudowy i zcalania wielkiego Państwa. Ale—niestety — duch zasad konstytucyjnych nie ożywił jeszcze sparaliżowanych długą niewolą narządów naszego organizmu państwowego. Wykonanie traktatu ryskiego, ustalającego wschodnie granice Polski, natrafiła — dzięki stronie drugiej—na bardzo poważne trudności; decyzja górnośląska z 20 października 1921 roku nie zaspokoiła w zupełności naszych aspiracyj, nie urzeczywistniła nadziei ludności śląskiej, przeto była triumfem połowicznym jeno i niepełnym.

Odzyskanie ziemi wileńskiej dla państwowości polskiej jest pierwszem zwycięstwem bez zastrzeżeń i bez tej reszty, która goryczą refleksyj mąci nastrój radosny i zachmurza horyzont naszych spraw politycznych. 24 marca 1922 roku, mocą uchwał Sejmu Rzeczypospolitej, na jasno wyrażonej woli ludności wileńskiej opartych, spełniło się nieodwołalnie dzieło powrotu ziemi Mickiewiczów i Kościuszków na Ojczyzny łono. Nikt i nic nie zdoła tego faktu zmienić ani przekreślić, a czynniki obce, jak to powiedział marszałek Łokuciewski, muszą uszanować niezłomną wolę ludu wileńskiego, jeśli nie chcą, by pokój na wschodzie był zakłócony, by rozpętała się burza, której pioruny nieobliczalne szkody światu wyrządzićby mogły.

Trzy tygodnie trwający scholastyczny spór o słowa pomiędzy rządem a podmawianą przez prawicowych intrygantów częścią delegacji wileńskiej — rozpłynął się wreszcie na plenum sejmowem w akordzie zgodnej jednomyślności. Ponury cień sutanny ks. Lutosławskiego, zaćmiewający sprawę wileńską od pamiętnej nocy 2 marca, musiał pierzchnąć przed wschodzącem słońcem braterskiego porozumienia, ku czemu całą mocą swych patrjotycznych instynktów zmierzało zarówno Wilno, jak Warszawa. Uroczysta, rzadko spotykana w Sejmie zupełna jednomyślność, z jaką przyjmowano wśród ogólnego wzruszenia fundamentalne wnioski Komisji konstytucyjnej, dobrze świadczy nietylko o uczuciach, ale i o rozumie państwowym naszej Izby ustawodawczej. Przyśpieszonego radośnie bicia polskich serc, które jednoczyły się w niezapomniany dzień piątkowy powszechnym nastrojem szczęśliwego uniesienia, nie zdołają przytłumić takie zgrzyty, jak demonstracyjne wyjście z sali sejmowej na czas głosowania posłów niemieckich, żydowskich i... komunisty Łańcuckiego. Ten naturalny sojusz wrogich i niechętnych Państwu Polskiemu żywiołów nie może nas zresztą ani dziwić, ani boleć. Powinien służyć natomiast jako memento wówczas, gdy ten i ów będą się domagać, aby zasada „oddaj każdemu, co się należy" — była w Rzeczypospolitej stosowana...

Rozszerzają się granice Państwa, w najdalsze zakątki Polski idzie wieść pomyślna... Już nietylko gorącem umiłowaniem wspólnej Ojczyzny i rozpamiętywaniem wielowiekowej historji razem przeżytych dni chwały i klęski, lecz ścisłą formułą prawną konstytucyjnego aktu wiąże się na zawsze i nierozerwalnie męczeńskie, żywym duchem polskości płonące Wilno z Macierzą. Nie złamali ducha tego ani Nowosilcewy, ani Murawjewy, nie zwątliły go „dobrodziejstwa" dygnitarzy Ober-Ostu, nie obezwładniły barbarzyństwa hord bronsteinowskich ani gwałty kowieńskich obłąkańców. Przeżył wszystko, co w wyrokach losu pisane mu było i doczekał chwili, o której każdy Polak wierzył, że przyjść musi.

B. D.

Studenci niemieccy a przyszła wojna.

II.

Jest coraz bardziej jasne, jak fatalnym błędem było wypuszczenie Wilhelma do Holandji. Naiwni myśleli, że ujrzą go w otoczeniu żandarmów przed sądem wojennym. Tymczasem jego uśmiechnięta, zadowolona twarz na ostatniej fotografji, świadczy jak mu jest dobrze. W dniu imienin otrzymał pięć tysięcy listów i telegramów. Uczucia monarchiczne szerzą się w Niemczech. Monarchiści twierdzą, że rewolucja obezwładniła bohaterów na froncie, że to demokraci podpisali pokój haniebny. Że tylko monarchiści są w stanie odbudować wielkość i potęgę dawnych Niemiec. Wobec tego wypada żałować, że nie zmuszono Ludendorfa, Hindenburga i innych zbrodniarzy podpisać pokój — wówczas nie mogliby grać tej komedji obecnie.

O potędze ruchu militarystycznego wśród młodzieży świadczą coraz częstsze demonstracje i mityngi. 15 listopada odbył się w uniwersytecie berlińskim mityng protestu przeciw decyzji Ligi Narodów w sprawie Śląska. Zjawiło się kilkanaście tysięcy studentów w butach wysokich, przepasanych wstęgami kolorowemi, z rapirami przy boku. W przemowie do nich rektor oświadczył, że oni godnie i „naukowo" protestują przeciwko niesprawiedliwości wyrządzonej narodowi niemieckiemu. Ta „naukowość" polegała na płomiennych mowach o konieczności odwetu. Prof. Hoetzsch zachęcał do nawiązania ściślejszych więzów z młodzieżą w oderwanych prowincjach (Alzacja i nasz były zabór pruski), by dążyć razem do oczekiwanej chwili, „kiedy Wschód i Zachód nasz znów zobaczymy złączone z nami pod jednym dachem". Prof. ekonomji politycznej Schumacher zachęca rząd, do niepłacenia odszkodowań Entencie.

W Heidelbergskim uniwersytecie odbyła się wielka uroczystość z powodu zamordowania centrowca Erzbergera, który zapoczątkował porozumienie z Francją! Głośno mówiono, że Wirth będzie następną ofiarą; wymagano wprowadzenia dyktatury militarnej. Profesorowie i studenci uchwalili, że wojenni bogacze przyjęci zostaną w poczet studentów tylko po ofiarowaniu wielkiej sumy na cele patrjotyczne. W politechnice w Charlottenburgu wszyscy studenci tworzą organizację pomocy technicznej dla przyszłego wojska. Wszędzie powstają t. zw. Zeitfreivillige (ochotnicze organizacje), które mają służyć kadrami tego wojska.

Szczególną zaciekłością odznacza się młodzież uniwersytetu w Greifswald (Gryfja na Pomorzu). Ogromny wpływ ma tu kapitan Muecke, bohater zbójeckiego słynnego pancernika „Emden". Podczas zamachu Kappa, który chciał odbudować monarchję w marcu 1920 r., wszyscy studenci tego uniwersytetu stanęli w jego szeregach. Sale były puste. Wogóle młodzież niemiecka jest zdania, że w najbliższym ruchu zbrojnym wezmą udział też chłopi; pójdą na miasta, zrobią tu porządek z niepewnymi robotnikami i, połączeni z żelaznemi bataljonami studentów, odbudują monarchję, wypędzą żydów, ruszą na Francję i Polskę, które zostaną zniszczone doszczętnie.

Studenci tworzą armję conajmniej 150-tysięczną. Oto największe organizacje młodzieży: 1) Jung Deutscher Orden (I. D. O.) istnieje od końca roku 1919, liczy 30 tys. członków; działa w duchu Orgeschu, posiada własny dziennik, nienawidzi Francję, organizuje wycieczki w celu propagandy. 2) Jeszcze potężniejszy, bo 100 tys. członków liczący: Deutscher National Jugendbund (D. N. J.) pod opieką znanego junkra hakatysty hr. Revontlowa, wybitnie antysemicki i monarchiczny.

Podczas sądu nad zbrodniarzami wojennymi, gdy miano przesłuchiwać Hindenburga i Ludendorfa, ta organizacja urządziła olbrzymią demonstrację. 3) Prawie dwie trzecie głosów na wszelkich wyborach zdobyła Hochschulring Deutscher Art, mająca na celu odciągnąć młodzież od lewicy.

My, Polacy, nie powinniśmy ani na chwilę zamykać oczu na niebezpieczeństwo niemieckie. Jeśli tak zachowuje się młodzież, to czy co innego myślą starsi? Widocznie naród niemiecki niezdolny jest jeszcze do przejęcia się nastrojem pokojowym, aż dostanie nową lekcję, surowszą od tej r. 1918.

P. Ż.

Rządowy projekt miejskiej ordynacji wyborczej.

I.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało nowy projekt ordynacji wyborczej do Rad Miejskich i przed wniesieniem go do Sejmu rozesłało Województwom, Radom Miejskim, Związkowi Miast, oraz profesorom Uniwersytetów celem wyrażenia swej opinji.

Rozpatrzmy główne jego zasady.

Projekt obejmuje 104 artykuły i w zasadzie opiera się — analogicznie do ordynacji wyborczej do Sejmu na 5-cioprzymiotnikowem prawie głosowania (a więc głosują i kobiety) — z tą różnicą jednak, że każda gmina miejska stanowi wprawdzie jeden okręg wyborczy, ale jest podzielona na 3 koła wyborcze (w miastach poniżej 10 tys. mieszkańców 2 koła wyborcze).

Pierwsze Rady miast, jakie zostaną wybrane w Polsce na podstawie niniejszego projektu, będą sprawowały swoje urzędowanie tylko do r. 19 5, albowiem dopiero w tym roku możliwem będzie jednolite pod tym względem postępowanie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Przechodząc do rozpatrzenia poszczególnych artykułów projektu rządowego—narazie zresztą bardzo pobieżnego, z uwagi, iż ustawa ta w Sejmie przejść może jeszcze przez cały szereg większych lub mniejszych poprawek — podajemy następujące zasadnicze postanowienia:

Liczba radnych.

W skład Rady miejskiej wchodzi w miastach liczących do 5 tys. mieszkańców 12 radnych.

od	5,000	do	10,000	mieszk.	18	radnych
„	10,000	„	25 000	„	24	„
„	25,000	„	40,000	„	30	„
„	40,000	„	50,000	„	36	„
„	50,000	„	75,000	„	42	„
„	75,000	„	100,000	„	48	„
„	100,000	„	150,000	„	60	„

Na każde dalsze pełne 15 tys. mieszk. dodaje się do liczby 60—3 radnych, jednak liczba radnych nie może przewyższać 90.

Natomiast w Warszawie w skład Rady miej. wchodzi 120 radnych, w Łodzi 100 radnych, zaś w Krakowie, Lwowie i Poznaniu po 90 radnych.

Radni wybierani są na lat 5.

Prawo wybierania mają wszyscy mieszkańcy miasta bez różnicy płci, którzy są: 1) obywatelami państwa, 2) przed dniem zarządzenia wyborów ukończyli 21 lat (wybory zarządza się stale dn. 15 sierpnia ostatniego roku urzędowania Rady miejskiej—a najdalej w 60 dni potem muszą nastąpić wybory), 3) mieszkają w mieście stale przynajmniej od roku.

Punkt trzeci nie ma zastosowania do urzędników państwowych i samorządowych, do osób, które w danem mieście nabyły realność, oraz do robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy.

Nie mają prawa wybierania: 1) funkcjonarjusze policji państw., 2) wojskowi w służbie czynnej. Wyłączone natomiast od prawa wybierania są osoby: a) utrzymujące się z dobroczynności publicznej, b) utrzymujące domy rozpusty, oraz trudniące się zawodowo nierządem, c) pozbawione praw wybierania do Sejmu.

Radnym może być wybrany każdy obywatel polski, który ukończył przed dniem zarządzenia wyborów 25 lat życia i umie czytać i pisać po polsku.

Nie mogą zostać radnymi członkowie władz nadzorczych i urzędnicy, wykonujący nadzór nad samorządem miejsc., dalej prokuratorowie państwa, ich zastępcy, oraz sędziowie śledczy.

Nie można być wreszcie radnym i równocześnie płatnym pracownikiem miejskim.

Każda gmina tworzy jeden terytorjalny okręg wyborczy. Głosowanie jednak i wybór radnych odbywać się będzie w kołach wyborczych, do których wyborcy zostaną przydzieleni według grup zbliżonych interesów. W ten sposób wyborcy będą podzieleni na trzy koła.

W I kole (inteligencja) głosować będą: duchowni, urzędnicy państwowi, samorządowi, urzędnicy instytucji o charakterze publicznym lub społecznym, —wreszcie zawody wolne, jak lekarze adwokaci, inżynierowie, budowniczowie, farmaceuci, agronomowie, artyści, literaci i dziennikarze — wszyscy wraz ze swymi pomocnikami zawodowymi; dalej wszyscy profesorowie i nauczyciele szkół średnich i powszechnych, w końcu emeryci tychże zawodów i emeryci wojsowi, oraz wszystkie inne osoby, które ukończyły średnie lub wyższe zakłady naukowe.

W II kole (nieruchomość, rękodzieła, przemysł i handel) głosować będą: właściciele i dzierżawcy nieruchomości, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, rękodzielnicy, kapitaliści i renterzy. Wraz z temi osobami głosują w tem samem kole stale zatrudnieni przez nich pracownicy, opłacający podatek dochodowy.

W III kole głosują wszyscy inni wyborcy.

Żony wyborców głosują albo w tem kole, gdzie ich mężowie, albo w tem kole, w którem są uprawnione z tytułu zajmowanego stanowiska społecznego. Dzieci pełnoletnie — o ile nie mają swego zawodu—głosują w kole, w którem uprawnioną jest głowa rodziny (ojciec lub matka). Wreszcie wraz ze służbodawcą uprawnioną jest do głosowania w tem samem kole służba domowa wszelkiej kategorji.

W miastach poniżej 10 tys. mieszkańców mają być tylko 2 koła wyborcze. Ale na wniosek Rady miejskiej lub na skutek podania wyborców, może wojewoda zarządzić wybory w 3 kołach — lub naodwrót — w miastach powyżej 10 tys. miesz. może w ten sam sposób zarządzić wybory tylko w 2 kołach.

Głosowanie w większych miastach może się odbywać także dzielnicami.

Dzień zarządzenia wyborów jest stałą datą. Przypada zawsze co 5 lat i to w dniu 15 sierpnia danego roku.

Wyborcy każdego koła mają prawo zgłaszać najpóźniej do dnia 30 po zarządzeniu wyborów listy kandydatów na radnych. Najpóźniej do dnia 44 po zarządzeniu wyborów Główna Komisja wyborcza ostatecznie ustala zgłoszone w każdem kole listy kandydatów.

Głosowanie we wszystkich kołach ma się odbyć w zasadzie jednego dnia —jednak nie później niż w 60 dni po zarządzeniu wyborów — z tem, że dzień głosowania winien być oznaczony na niedzielę i że ogłoszenie listy kandydatów nastąpiło co najmniej 7 dni przed głosowaniem.

Główna Komisja wyborcza składa się—oprócz przewodniczącego i zastępcy—z 4 członków w miastach do 50 tys. mieszkańców, z 6 członków w miastach do 150 tys. mieszk. z 8 członków w innych miastach.

Każda lista kandydatów na radnych musi być podpisana w danem kole

przez 30 wyborców w miastach do 5 tys. mieszk., przez 50 wyborców w miastach do 25 tys. mieszk., 75 wyborców w miastach do 100 tys. miesz. i 150 wyborców w innych miastach.

Każdy wyborca może oddać tylko jeden głos (a więc tylko w jednem kole), natomiast kandydować wolno w każdem kole, ale tylko na jednej liście.

Obok Głównej Komisji wyborczej istnieją komisje wyborcze dla każdego koła i dla każdej dzielnicy, przyczem na każde 2 tys. wyborców musi przypadać osobna komisja wyborcza.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania koloru białego.

Artykuły dotyczące obliczenia głosów i rozdziału mandatów są tak pełne zawiłych zagadnień matematycznych, że najlepiej będzie, jeżeli objaśnimy je dwoma typowymi przykładami:

1) Sposób rozdziału mandatów między koła. Miasto wybiera n. p. 36 radnych. We wszystkich 3 kołach oddano razem 20 tys. ważnych głosów, a w szczególności w kole I—5 tys. głosów, w II—7 tys. i w III—8 tys. głosów. Liczbę 20 tys. należy podzielić przez 36, a przez otrzymanie iloraz 555 należy podzielić 5 tys., 7 tys. i 8 tys. Z tego podziału otrzyma się $9\frac{5}{555}$, $12\frac{340}{555}$ i $14\frac{230}{555}$. Pierwsze koło otrzyma zatem 9 mandatów, drugie 13, trzecie 14.

Po dokonaniu tego rozdziału między koła, przystępuje się do rozdziału mandatów między poszczególne listy kandydatów.

W tym celu dzieli się sumę głosów, oddanych w danem kole na wszystkie listy kandydatur przez uzyskaną w tem kole liczbę mandatów, powiększoną o 1. (d. c. n.)

O zażegnanie strajku rolnego.

Interpelacja posła Chądzyńskiego i Kol. z Klubu Narodowej Partji Robotniczej, do Pana Prezydenta Ministrów w sprawie grożącego strajku rolnego na Pomorzu i Województwie Poznańskiem.

Obszarnicy w Poznańskiem i na Pomorzu, a szczególnie niektórzy nowi dzierżawcy dóbr państwowych, dążą świadomie do obniżenia wynagrodzenia robotników rolnych i służby folwarcznej do poziomu analogicznego wynagrodzenia w byłej Kongresówce i Małopolsce, gdzie zawsze było ono znacznie niższe, a może i poniżej.

Powszechnie jest wiadomo, że organizacje robotnicze Poznańskiego i Pomorza nie godzą się wobec wzrastającej drożyzny na obniżenie wynagrodzenia robotników. Obszarnicy zaś sprzeciwiają się odnowieniu upływających z dniem 1 kwietnia b. r. kontraktów taryfowych i masowo wydalają robotników rolnych. Widocznie obszarnicy sądzą, że nieunikniony wskutek ich stanowiska strajk rolny zgniecie wojsko, co umożliwiałoby dowolne obniżenie przez pracodawców wynagrodzenia robotników.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Pana Prezydenta Ministrów:

1) Czy znany Mu jest fakt grożącego konfliktu w rolnictwie na Pomorzu i w Poznańskiem?

2) Jeżeli tak, czy Pan Prezydent Ministrów wydał już zarządzenia potrzebne, aby nie dopuścić do katastrofy gospodarczej, jaką zagraża całemu państwu niebezpieczeństwo strajku rolnego w Poznańskiem i na Pomorzu w czasie zasiewów?

3) Czy Pan Prezydent Ministrów gotów jest ostrzec dzierżawców dóbr państwowych i obszarników, że stracą dzierżawę względnie ulegną wywłaszczeniu na mocy Ustawy o reformie rolnej, jeżeli, usuwając się od układów taryfowych i wywołując strajk rolny, przez to przyczynią się do obniżenia produkcji rolnej?

4) Czy Pan Prezydent Ministrów wydał już potrzebne zarządzenia, aby na wypadek sprowokowanego przez obszarników strajku rolnego zabezpieczyć robotników przed pogwałceniem ich praw koalicyjnych?

W sprawie dentystów.

(Wniosek nagły posłów: Herza, Lisieckiego i kol. z klubu N. P. R. w sprawie dopuszczenia dentystów do wolnego wykonywania prac zawodowych w Kasach Chorych)

UZASADNIENIE.

Mocą Ustawy Sejmowej o Kasach Chorych, art. 42 I. zostali wszyscy dentyści-technicy wyłączeni od wolnego wykonywania swego zawodu w Kasach Chorych. —Wyjątki są jedynie przewidziane w czynnościach pomocniczych. Tymczasem dentyści technicy, szczególnie w b. d. pruskiej, przedstawiają olbrzymi procent sił fachowych, gruntownie wykwalifikowanych, które to siły dotychczas prawie wyłącznie wszelkie prace w zakres dentystyki wchodzące, w Kasach Chorych wykonywały. Dyplomowanych lekarzy dentystów bowiem, jest bardzo mały procent, który ani w przybliżeniu nie wystarczy do opanowania zawodu dentystycznego.

Ustrój ten, który w tej dzielnicy panuje, jest normalnym objawem stosunków ustawodawstwa niemieckiego, które do niedawna obowiązywało, a które uznawało zawód dentystyczny jako taki, o ile dentyści ukończyli kilkoletnią praktykę zawodową i uprawiali zawód dentystyczny, jako proceder główny.

Obecnie podług powyższej Ustawy o Kasach Chorych, został cały zawód dentystyczny odcięty od Kas Chorych, a tem samem wszyscy dentyści nie dyplomowani, lecz dostatecznie wykwalifikowani, poważnie zagrożeni w swym zawodzie i niesprawiedliwie pokrzywdzeni. Tak samo i pacjenci Kas Chorych ze względu na zupełny brak dypl. lekarzy dentystów i ograniczenie działalności fachowej dentystów techników, są obecnie często poszkodowani materjalnie, gdyż poza Kasą Chorych są zmuszeni szukać pomocy dentystycznej na własny koszt, właśnie u tychże nie dyplomowanych dentystów.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się Ministra Ochrony Pracy i Opieki Społecznej, do opracowania noweli do Ustawy o Kasach Chorych i dopuszczenia dentystów-techników do zawierania wolnych umów z Kasami Chorych, celem wykonywania swego zawodu.

Sprawy robotnicze.

Machinacje fabrykantów.

Rozpoczęta w 1919 r. przez Związki Zawodowe walka z kapitałem o poprawę bytu rzesz robotniczych z każdym dniem się potęguje i ogół zorganizowanych robotników winien dokładnie zdać sobie sprawę z doniosłości swego stanowiska. Jeżeli robotnicy nie rozumieją dostatecznie potęgi swych organizacyj, to kapitał z coraz większą zajadłością będzie gnębił robotników tak zorganizowanych jak i niezorganizowanych. Klasa robotnicza winna raz nareszcie zrozumieć, że jest jedną nierozerwalną rodziną i jako taka obowiązkowo musi zajmować jednolity front przeciwko swym gnębicielom-kapitalistom. Obrona przeciwko wyzyskowi może być przeprowadzona jedynie tylko przez należytą i sprężystą świadomych robotników organizację, gdyż jednostkowe wystąpienia z góry będą skazane na niepowodzenia. Gdy kapitaliści ujrzą, że w obozie robotniczym niema jedności i zgody, będą pewniejsi w swych zamiarach, czego jest dowodem obecne postępowanie fabrykantów.

W ub. miesiącu Związek „Praca" wystosował żądania podwyżki płac o 30 proc.; jednocześnie zażądano regulacji cennika. Podwyżki ogólnej fabrykanci stanowczo odmówili, natomiast po długich targach zgodzili się na regulację cennika, która według umowy z dn. 12 sierpnia 1921 r. miała być przeprowadzona najdalej pod koniec listopada 1921 r. lecz wówczas fabrykanci odmówili.

Obecna regulacja, która została zastosowana od dn. 6 marca rb. nie może być uważana za podwyżkę płac, gdyż jest to tylko jeden ze sposobów, który nierówności cennikowe w odpowiednich pozycjach — jedno od drugiej—stawia. Z tej regulacji wypłynęło, że jeden robotnik otrzymał mniej, a drugi więcej. Ale z tem robotnicy pogodzili się, bo była to konieczność, natomiast fabrykanci wmawiają w robotników, że gdyby oni na własną rękę mogli działać, to by robotnikom takie płace ustanowili, że wszyscy byliby zupełnie zadowoleni.

Przypatrzmy się jak ta sprawa naprawdę w świetle faktów się przedstawia. Z tytułu obecnej regulacji przykręcacze i ciągarki w przędzalni cienkiej otrzymali kilkaset marek więcej tygodniowo, więc to tak przeraziło naszych kochających ojczyznę i robotników fabrykantów, że się zabrali do obrywania zarobków tym robotnikom. To są fakty, a fabrykanci i ich pachołkowie wmawiają robotnikom, że im to Związki zrobiły.

Osławiony i znany robotnikom p. Jekiel, dyrektor przędzalni K. Scheiblera, wystosował list do związku fabrykantów z żądaniem oberwania zarobków tym robotnikom, oświadczając w swym liście, że ci obecnie będą za dużo zarabiać. I fabrykanci w mig się zabrali do tego dzieła i we wszystkich fabrykach bawełnianych obniżono zarobki tym robotnikom od 7—10 proc. To samo w wełnianych na czesankowej wełnie. Związek fabrykantów wystosował do fabrykantów okólnik z rozkazem, by wszędzie robotnikom płace obniżyć. A dyrektorowie wmawiają robotnikom, że na to się związki robotnicze zgodziły.

Musimy kłamstwa te i machinacje fabrykantów ogółowi robotników wyjaśnić. Na żadne obniżenie płacy w tym czasie związki robotnicze nigdy się nie zgodzą; jest to robota samych fabrykantów i robotnicy powinni się do ostateczności bronić i nie pozwolić obniżyć płacy choćby o jeden fenig.

MAURICE RENARD. 28)

Dziwy dr. Lerna.

Noga była zagrzebana dość płytko.

Początkowo myślałem, że to jakiś szczątek anatomiczny. Ale oto za nogą dokopałem się tułowia. Przedemną leżały zwłoki w kiepskim stanie. Posypane były wapnem. Głowa, leżąca niżej niż nogi, jeszcze była zakryta ziemią. Wreszcie przy pomocy łopaty dokopałem się brody, wreszcie wąsów i—całej twarzy.

W jednej chwili przypomniała mi się grupa z fotografji. Przedemną leżały zwłoki Ottona Klotza.

Stwierdziłem identyczność bez wahania. Nie potrzebowałem nawet dalej odkopywać — — — przeciwnie — należało go zakopać napowrót, aby zatrzeć ślady mych poszukiwań.

Ale nagle zachciało mi się kopać dalej. Zagłębiłem łopatę—i trafiłem na coś twardego... kopałem dalej z pasyą gorączkową... i odkryłem cały cmentarz — na szczęście zwierzęcy. Szkielety i zwłoki nie strawione jeszcze przez robactwo; morskie świnki, króliki, kury, psy, kozy — to znów jakieś odcięte kawałki — nawet noga końska! może to twoja noga?...

Smród okropny zatykał mi nozdrza, dusił gardło. Wyczerpany oparłem się na łopacie wśród tego cmentarza. Pot ściekał mi na oczy...

Nagle wzrok mój padł na czaszkę kota. Wyglądała jak głównia fajki — wydrążona, mózgu w niej nie było. To samo z królikiem—jednym, drugim. Wszędzie tak samo. Czaszka przekrojona — bez mózgu.

Zdawałoby się, że wszystkie te zwierzęta stały się pastwą tej samej ofiary: ofiary nauki.

I nagle: myśl okrutna!

Pochyliłem się nad trupem, chcąc odkopać dalej głowę... Nic szczególnego nie zauważyłem z przodu. Ale z tyłu — w tem miejscu, gdzie u Mac-Bella biegła blizna, okropne cięcie wskazywało wydrążoną całkiem czaszkę...

Lerne zabił Klotza!... Zabił go z powodu Emmy w ten sam sposób, w jaki pozbawiał życia drób, psy i koty. Była to zatem zbrodnia chirurgiczna.

Zacząłem zgłębiać tajemnicę.

Obłąkanie Mac-Bella—myślałem sobie — stąd pochodzi: Lerne chciał się go pozbyć w ten sposób. Mac-Bell uczuł zbliżającą się śmierć... Ale... dlaczegoż go nie zabił?... Bardzo być może, że w nagłej pasyi, gdy chciał—wiedziony zazdrością o Emmę—pozbawić go życia — przyszła mu na myśl rodzina Mac-Bella!... Klotz był sierotą i kawalerem, jak mówiła Emma... więc z tej strony był zabezpieczony—ale Mac-Bell miał rodzinę... Obawa dochodzeń... Ten sam los i mnie czeka! Ach—uciec! uciec za wszelką cenę! Uciec razem z nią! Zaraz! Okazja dziś najlepsza! Trzeba nam przeciąć las, żeby się nie spotkać z wujem Karolem — dojść na stację. Ale labirynt! Możemy lepiej uciekać automobilem—i—choćby przejechać przez ich ciała—byle daleko stąd — — byle natychmiast! Tylko czy zdążę?! Szybko! Boże mój! Spieszmy się! Spieszmy się!

Leciałem co sił... Upadłem dwa razy —podniosłem się... i znów gnałem wściekły i nieprzytomny z przerażenia.

Zamek!—Lerna niema jeszcze; widzę —że na wieszadle niema jego futra... a więc na czas! Teraz tylko, czy zdążymy uciec przed jego powrotem.

Skaczę przez schody, przeskakuję garderobę i wpadam do pokoju Emmy.

— Jedźmy!... Chodź ze mną! Chodź! Wytłumaczę ci wszystko!... Chodź!... Tu mordują w Fonvall... słyszysz?... Co ci jest... co?...

Stała przedemną, bez ruchu, bez drgnienia.

— Jakaś ty blada!

Nagle spostrzegłem w jej twarzy okropny strach! Zmartwiałe oczy, bezkrwiste usta...

Jej biedna twarz, nakazywała mi milczenie i zdradzała niebezpieczeństwo... tak bliskie, że nie pozwalało jej uprzedzić mnie ani gestem, ani słowem, żeby nie zostać odkrytą przez wroga...

Mimo to nic się nie działo...

Jednym rzutem oka objąłem pokój.

Nikogo w nim, prócz mnie nie było.

Ale wszystko wydało mi się nagle tajemnicze.

Nawet powietrze zdało mi się tak ciężkie i przesiąknięte wrogim fluidem, że brakło mi oddechu. Czułem, że coś się z tyłu—za mną dzieje strasznego... Oczekiwałem zjawienia się grozy.

I wtedy — niby rechot Mefistofelesa, doszedł mnię z głębi szafy głos Lerna:

— Kazałeś nam długo czekać na siebie—Mikołaju.

Zdębiałem! Emma padła na ziemię i —jak kłębek nerwów—potoczyła się pod stół.

— Jetzt—krzyknął profesor.

W sąsiednim pokoju posłyszałem szelest materji. Manekiny upadły na ziemię.

Wilhelm i Johann rzucili się na mnie. Złapany... Związany... Zgubiony...

Wizya udręczeń odebrała mi odwagę.

— Wuju!—błagałem. — Zabij mnie! Zabij natychmiast! Jedna kula rewolwerowa, lub trochę trucizny! Wszystko, co tylko zechcesz, tylko bez męki! Bez znęcania się!

Lerne śmiał się szydersko, jednocześnie cucąc Emmę mokrą chusteczką.

Czułem, że tracę zmysły... Kto wie, czy Mac-Bell... Klotz... zwierzęta... Czułem okropny ból w skroniach...

Pomocnicy tymczasem znieśli mnie na dół—Johann za głowę, Wilhelm za nogi. Czyżby mnie poprostu mieli rzucić do zamkniętej komórki? Siostrzeńca profesora nie zarżną chyba jak kurczaka...

Skierowali się do laboratorjum.

W tym momencie całe moje życie stanęło mi przed oczyma.

Profesor nas dogonił. Otworzył drzwi od lewego pawilonu i wpuścił nas do środka do sali z narzędziami.

Powietrze było tu przesiąknięte lekarstwami. Sala była bardzo jasna. W kącie stało składane łóżko, które mi Lerne pokazał ze słowami:

— Już dawno czeka na ciebie, Mikołaju.

Potem dał znak pomocnikom.

Rozwiązali mnie, potem rozebrali.

Nie mogłem się bronić.

Parę minut potem leżałem wygodnie nakryty pod brodę. Johann siedział obok na stołku i pilnował mnie.

Uniesione z jednej strony firanki pozwalały mi patrzeć na podworze, gdzie rosła owa sosna, która mi raz była ochroną w szpiegowaniu.

Smutek się we mnie rozrastał.

W ustach czułem cierpki smak, jakby przyszłego swego rozkładu. Kto wie, może za chwilę zacznie się ohydne preludjum, przeklęta chemia.

Johann bawił się rewolwerem i uspakajał mnie co chwila, zachwycony rolą, jaką mu powierzono.

Odwróciłem się do ściany — i nagle odkryłem na politurze łóżka napis koślawy, jakby pierścionkiem ryty:

„Good bye for evermore dear father Doniphan". (D. c. n.)

Jeżeli chodzi o prawdę, to wszystko, co się dzieje, robi Związek fabrykantów, na czele z panem Jeklem. Temu panu niech robotnicy za te dobrodziejstwa podziękują, jak również jego rozkazodawcy — Krencowi. Robotnicy! Broncie się!

Drożyzna rośnie, rośnie i nędza wśród robotników. Jedyną obroną jest walka o poprawę bytu. Robotnicy powinni zażądać podwyżki 80 proc., której im odmówiono. O to należy walczyć. Niech kapitaliści nie mają spokoju, dopóki nie uwzględnią słusznych żądań.

Sylwester Obijok.

Udogodnienia komunikacji kolejowej.

Z dniem 1 czerwca rb. Koleje Państwowe wprowadzają nowy letni rozkład jazdy pociągów osobowych i pośpiesznych.

Zdając sobie sprawę, jakie znaczenie ma dogodna komunikacja dla takiego ośrodka przemysłu, jakim jest Łódź, Dyrekcja Warszawska uruchomia bezpośrednie pociągi: Łódź—Kraków, Łódź—Katowice i Łódź—Gdańsk.

Pociąg do Krakowa będzie kursował podług następującego rozkładu:

Odjazd z Łodzi Kal. o godz. 23.05, przyjazd do Krakowa o godz. 8.25, z powrotem — odjazd z Krakowa 22.55, przyjazd do Łodzi Kal. 7.25.

Pociąg do Katowic: odjazd z Łodzi Kal. 17.10, przyjazd do Katowic 1.05, z powrotem — odjazd z Katowic 5.45, przyjazd do Łodzi Kal. 12.50.

Pociąg do Gdańska: odjazd z Łodzi Kal. 21.05, przyjazd do Gdańska 8.45, z powrotem — odjazd z Gdańska 21.40, przyjazd do Łodzi Kal. 8.15.

Czas przejazdu pociągów bezpośrednich Łódź F. — Warszawa zredukowano do 2 g. 45 m.

Pozatem, oprócz już kursujących, wprowadza się bezpośrednio kursujące wagony do wielu stacyj na Kresach Wschodnich i na następujących przestrzeniach:

Warszawa — Budapeszt przez Bogumin;

Warszawa — Leszno—Kępno przez Łódź Kal.;

Gdańsk — Warszawa — Bukareszt — Constanza;

Warszawa — Tomaszów.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

28 Wtorek	*Dziś* Jana Kapistrana	
	Jutro Kapistrana	
	Wschód słońca,	6 m. 34
	Zachód „	6 m. 58
	Wschód księżyca	4 m. 08
	Zachód „	2 m. 03

— **Rekolekcje parafjalne.** W niedzielę, dnia 26 marca w kościele parafjalnym Św. Krzyża rozpoczęte zostały rekolekcje, które trwać będą trzy dni. Nauki rekolekcyjne są już wygłaszane w poniedziałek, wtorek i środę o godz. 6 m. 30 wieczorem. Spowiedź we wtorek i środę od godziny 3 po południu. W czwartek o godz. 6 Komunja Święta i zakończenie rekolekcyi.

— **Duplikaty świadectw przemysłowych.** W razie zagubienia świadectwa przemysłoweg mają izby skarbowe z mocy art. 487 ust. ros. o państwowym podatku przemysłowym zarządzić wydanie duplikatu na piśmienną prośbę tego płatnika, na rzecz którego wystawione było świadectwo przemysłowe. Płatnik ma zapłacić tylko opłatę stemplową od duplikatu. Prosbę opatrzoną znaczkiem stemplowym za 10 mk. wnosi się do urzędu, w którym świadectwo zgubione wykupiono Urząd ma stwierdzić wszystkie dane odnoszące się do zagubionego świadectwa, a izba skarbowa wydać decyzję. Duplikat wydaje się na zwykłym papierze. (bip)

— **Opłaty stemplowe.** Obecnie wysokość opłat stemplowych ustalono jak następuje: Opłata od podań o otrzymanie koncesyj wynosi 8 tys. mk., o urządzenie zabaw, wieczorków — 500 mk. od wszelkich innych podań-300 mk. (bip.)

— **Zjazd delegatów stowarzyszenia b. wojskowych na wojew. łódzkie.** W dniach: 24, 25, 26 marca r. b. odbył się pierwszy zjazd delegatów stow. b. wojsk armji polsk. w Łodzi.

Zjazd zagaił i powitał wszystkich obecnych przedstawicieli stowarzyszeń i korporacyj, wice-prezes miejscowego stow. M. Semarzewski, referat „Zdemobilizowani a społeczeństwo“ wygłosił sekretarz F. Wilkanowski.

W ciągu obrad wybrany został tymczasowy centralny zarząd stow. b. wojsk. armji polskiej na Rzeczpospolitą. Do zarządu zostali wybrani: jako prezes: M. Konc, wice-prezes I-szy K. Semarzewski, II-gi W. Kopres, sekretarz F. Wilkanowski.

W wyniku obrad zjazd uchwalił wysłać: a) depeszę powitalną do Naczelnika Państwa, b) dowód najżywszego uznania dla członków likwidującego się patronatu nad zdemobilizowanymi w Łodzi za okazaną pomoc i pracę, c) dowód najżywszego uznania dla członków Rady Miejskiej w Sosnowcu, za wydatnie okazaną pomoc i pracę, d) dowód uznania dla członków rady gospodarczej przy związku b. wojsk. w Sosnowcu. (bip)

— **Odezwa b. wojskowych do Rządu.** Rezolucja wysłana przez zjazd delegatów b. wojsk. armji polskiej na ręce marszałka Sejmu i prezydenta ministrów:

„Zebrani na zjeździe delegaci stowarzyszenia b. wojsk. armji polskiej, od oddziałów na starostwa i miast: Łódź, Kalisz, Ozorków, Koluszki i Brzeziny, województwa łódzkiego oraz Sosnowca, województwa kieleckiego, obradujący w mieście Łodzi, w dniach: 24, 25 i 26 marca 1922 r., przesyłają na ręce marszałka sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej do przedstawienia Sejmowi następujące postulaty:

W chwili groźnego niebezpieczeństwa dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i Jej całości terytorjalnej obecnie — byli wojskowi armji polskiej, pomni swych obowiązków — stanęli w szeregach.

Zapał i miłość zwyciężyły i uwieńczyły cel świetnym pochodem wojsk polskich na Wschód. Poprzedzająca to deklaracja najwyższych czynników egzekutywy Rzeczypospolitej Polskiej, w momencie realnych potrzeb dla byłych wojskowych, w zupełności zawiodła.

Od przekreślenia stałego kursu marki polskiej, przez zlikwidowanie kontyngentu najżywotniejsza część gospodarki została poważnie zachwianą. Bezrobocie w przeważającej części — objęło zdemobilizowanych, nieposiadających nawet minimum egzystencji.

Podział ziemi na Kresach też minął się z celem z dwuch podstawowych względów: ustawowe określenie subwencji przy obecnym kursie marki polskiej jest niewystarczalne, jako też niewykwalifikowanie w tym fachu, pomimo chęci, daje minimalne dochody lub rezygnację.

Rozumiejąc swe braki, z bólem patrzymy na to, że koncesje, które dają nietylko dochód, ale i zyski, nie wymagają specjalnego wykwalifikowania — otrzymują paskarze.

Wobec tego wzywamy Sejm: 1) Do uruchomienia robót publicznych w krótkim czasie; 2) Do udzielenia minimum egzystencji nie objętym pracą—rodzinnym i kawalerom; 3) Do uregulowania stosunków między biurami pośrednictwa pracy a urzędami państwowemi i inspekcją pracy; 4) Do zlecenia ściślejszego przeprowadzenia ustawy z dn. 17-12 1920 r. i podniesienia subwencji, za którąby można zakupić to, co w roku 1920; 5) Udzielania koncesyj wszelakiego rodzaju, tylko b. wojskowym; 6) Ażeby rząd udzielił nam kilka majątków ziemskich w dzierżawę i skredytował; 7) Udzielił nam pożyczki kilkunastumiljonowej długoterminowej; 8) Wspomagał siłami fachowemi w zakładaniu warsztatów wyszkolenia przez nasze stowarzyszenie. (bip)

— **Miesięcznik Statystyczny.** Ukazał się zeszyt 1 tomu V Miesięcznika Statystycznego za r. 1922. Zeszyt w pierwszej części zawiera artykuł Stanisława Pszczółkowskiego: Wymiar podatków bezpośrednich w mieście Warszawie i pięciu województwach b. zaboru rosyjskiego w r. 1919 i 1920.

Część druga—Biuletyn Statystyczny — zawiera prócz zwykłych działów: (Ceny ziemiopłodów, Statystyka kredytowa, Skarbowość, Spółki akcyjne i Ruch naturalny ludności w miastach) Giełdy zbożowo-towarowe wrzesień—grudzień i Przegląd międzynarodowy na r. 1920-21 zasiewów i zbiorów, a w statystyce kredytowej—wykresy.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje po raz pierwszy pomieszczona tablica „Stan Gospodarczy Polski w cyfrach“.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. we wtorek Teatr Miejski daje „Mazepę“ — arcydzieło Juljusza Słowackiego.

W środę dla Zrzeszeń rob. i intel. „Potasz i Perlmutter“ — arcywesoła kom. w premjerowej obsadzie.

Najbliższą premjerą będzie uroczysty obchód Moljerowski — dany będzie „Skąpiec“. — Obchód uświetni wybitny literat, doskonały tłumacz dzieł Moljera p. Dr. Tadeusz Żeleński (Boy), który przed widowiskiem wygłosi odpowiednią prelekcję.

Z Sądów.

O agitację antypaństwową.

Na wiosnę 1920 r. we wsi Kwiatkowice, gminy Wodzierady, 43 letni A. Bartczak, przemawiał na wiecach i zgromadzeniach, wzywając słuchaczy do niesienia pomocy bolszewikom w zwalczaniu rządu polskiego i do wprowadzenia w Polsce ustroju bolszewickiego. Działalność ta przypadła na czas rozwijającej się ofensywy bolszewickiej i w związku z nią gorączkowej pracy wewnątrz państwa polskiego nad uzupełnieniem stanu liczebnego wojska, mającego się przeciwstawić wrogom.

Słuchaczami przemówień Bartczaka byli chłopi, którym B. odradzał wstępowanie do wojska, za co po przyjściu bolszewików, otrzymają ziemię. Zachwalając ustrój społeczny bolszewicki, B. powołał się na osobiste doświadczenie i znajomość jego podczas pobytu swego w Rosji.

Nadto rozpowszechnił broszury komunistyczne; jako dowód rzeczowy dołączono do sprawy kartę członkowską rosyjskiego związku zawodowego, stwierdzającą pobyt jego w Rosji, i wiarogodność tych twierdzeń, że w ustroju bolszewickim należycie jest obznajmiony.

Na sądzie oskarżony do winy się nie przyznał; sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy skazał Bartczaka na 5 miesięcy więzienia. (bip

Szczegóły strasznej zbrodni.

(Mąż namawia do zamordowania swej żony. Kowal—mordercą całej rodziny).

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, zostało zamordowanych kilka osób we wsi Opolanka. Jak się obecnie dowiadujemy morderstwo było dokonane przez członków wymordowanej rodziny. w następujących okolicznościach:

Rodzina Siudów składała się z ojca, matki, dwuch synów i zamężnej córki Marjanny Stawczyk.

Już od dłuższego czasu między małżonkami Stawczyk wynikały nieporozumienia na tle stosunków rodzinnych. Skutkiem tego, Andrzej Stawczyk starał się o uzyskanie rozwodu. W tym celu wezwał on na naradę brata swego Józefa i miejscowego kowala Komorowskiego.

Wówczas Komorowski odezwał się: „Ja ci dam rozwód i tę babę sprzątnę“. Za „sprzątnięcie baby“, Komorowski żądał 80,000 mk. Tranzakcja doszła do skutku i Stawczyk wręczył kowalowi rewolwer.

Następnie Komorowski udał się z wizytą do Siudów, gdzie bawił od 8-ej do 8-ej wieczorem.

W mieszkaniu Siudów bawił również i 35 letni Stanisław Siudo. Komorowskiemu młody Siudo stał na przeszkodzie więc prosił go, aby o 8-ej poszedł z nim na wieś, gdyż ma mu coś ważnego do powiedzenia.

Nie przeczuwając nic złego Stanisław Siudo poszedł z kowalem za wieś, gdzie na brzegu lasu Komorowski wyjął rewolwer i wystrzałem w głowę położył swego towarzysza trupem.

Dokonawszy zabójstwa wrócił kowal do mieszkania Siudów. Na pytanie „gdzie Stanisław“, Komorowski odpowiedział, że zaraz wróci i w tym momencie wyjął rewolwer i w kierunku obecnych dał szereg strzałów.

Od kul zginęła natychmiast Antonina Siudo 60 lat. Ciężko ranni zostali Józef Siuda 58 lat, syn jego 18 letni i Marjanna Stawczyk.

Po dokonaniu mordu Komorowski zbiegł.

Dzięki energicznemu pościgowi udało się schwytać Andrzeja i Józefa Stawczyków, zaś Komorowski ukrywa się dotychczas w Ozorkowie.

Po przewiezieniu rannych do spitala 18 letni Franciszek Siudo zmarł. (bip.)

Zamiast repatrjantów transport trupów.

(Z Kazania przybyło do Polski 1,299 zwłok z pośród wysłanych 1,948 osób. — Podróż trwała... 90 dni).

Nadzwyczajny komisarjat repatrjacyjny komunikuje nam fakt nie do uwierzenia, wstrząsający wprost najbardziej przywykłych patrzeć na niedolę ludzką. Oto w ostatnich czasach na granicę polską przybył z Kazania pociąg, którym powracało pierwiastkowo do Ojczyzny 1,948 osób. Z liczby tej po drodze z wycieńczenia, głodu i na choroby zakaźne zmarło 1,299 osób, a więc do kraju dojechała zaledwie jedna trzecia część, czyli 649 osób.

Trupy zmarłych wyrzucane były z pociągu na stacjach. O pogrzebie chrześcjańskim niema nawet co mówić. Z tych szczęśliwych, którzy wrócili do Ojczyzny, 16 osób chorych jest na choroby epidemiczne, 56 ciężko chorych na inne choroby, a 43 osoby lżej chore.

Ponieważ przestrzeń od Kazania do granicy polskiej wynosi 1,739 kilometrów, a pociąg był w drodze dni 90, na dobę przeto robiono 19.33 kilometra, czyli 0,85 kilom. na godzinę.

Nieszczęśliwi repatrjanci od rządu sowieckiego dostawali 153.4 grama czarnego chleba i pozatem nic więcej. Opał i piecyki żelazne mieli własne, bo i tych nie dostarczyły im władze kolejowe.

Wszystkie powyższe dane zostały stwierdzone protokularnie. Protokuł ten prócz władz polskich podpisało 12 repatrjantów, którzy podali swoje adresy.

Całe społeczeństwo powinno okazać doraźną i wydatną pomoc dla tych nieszczęśliwych.

Rozmaitości.

Nowe ulepszenie telefonu.

W niezwykły sposób zareklamowano niedawno w Londynie nowe, doniosłe ulepszenie telefonu:

Minister wojny, Winston Churchill, przemawiał podczas bankietu, wydanego na jego cześć przez pewien klub prywatny, mieszczący się w hotelu Victorja, a po upływie zaledwie kilkunastu minut od chwili skończenia mowy, przyniesiono mu dokładny jej tekst, napisany na maszynie, choć nikt z obecnych w sali nie notował przemówienia.

Zdziwiony tą zagadką, min. usiłował naprózno ją rozwiązać. W końcu jednak wyjawiono mu tajemnicę. Oto, w wiązance kwiatów, ustawionej w wazonie na stole przed miejscem, zajmowanem przez mówcę, ukryty był mały mikrofon, połączony ukrytemi również przewodnikami z jednym z pokojów hotelowych, w którym zebrali się stenografowie i rzeczoznawcy, mający być świadkami działania wynalazku.

Gdy minister zaczął mówić, każde jego słowo było tak wyraźnie powtarzane ze wszelkiemi szmerami pobocznemi przez drugi mikrofon, ustawiony w pokoju rzeczonym, że wszyscy obecni słyszeli, bez słuchawki telefonicznej, całą mowę tak, jak gdyby znajdowali się w sali, w której Winston Churchill przemawiał.

Udoskonalenie to telefonu jest dziełem młodego technika angielskiego, G. Burleya, i może być podobno zastosowane małym kosztem do każdego aparatu telefonicznego.

Z życia organizacji N P R

Zebranie Zarządu Dzielnicy Bałuckiej.

W dn. 1 kwietnia r. b. o godz. 6 m. 30 wiecz. w klubie Franciszkańska 58, odbędzie się zebranie Zarządu dziesiętników i przedstawicieli fabryk NPR. Prosi się o punktualne przybycie.

Komunikat.

Baczność szewcy!

Wtorek dnia 28/III o godzinie 4-tej po południu odbędzie się ZEBRANIE szewców w lokalu P. Z. Z. Główna 31.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA — LUNA

Dziś

Motto: „Kobieta, oto środek żywia ruchomej wstęgi przeznaczeń“.

Arcydzieło ze złotej serji „Nordisk“

„TRZĘSAWISKO”

Dramat w 6 aktach. Dzieje romantycznego Księcia-idealisty, którego szczere tchnienia złotego serca—zmroził zimny oddech rzeczywistości. Opowieść filmowa zaczerpnięta ze znanej powieści Ludw. Biro „Serpolotte“. — — — — —

W rolach głównych: **A. Capozzi** chluba aktorów włoskich, oraz **Marja Palma** oszałamiająca przedstawicielka Terpsychory. —

Cudowne widoki morza! Najnowsze toalety Paryskie! Niebywała wystawa!

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 28 do niedzieli dn. 2 kwietnia włącznie.

SZAŁ ZEMSTY

Współczesny dramat—wizja w 6 wielkich aktach z gwiazdą teatrów włoskich LINĄ MILIEFIORI w roli głównej.

Przepiękna treść dramatu osnuta jest na tle przeżyć serca i duszy poety **Paolo Alatiego** względem umiłowanej przez się kobiety. —

Obraz ten ze względu na wspaniałą treść, prześliczną dekorację i doskonałą grę pierwszorzędnych sił artystycznych teatrów włoskich, należy do arcydzieł sztuki kinematograficznej)

Ceny miejsc niskie, — — — — — — — W dnie powszednie specjalna zniżka.

Początek w dnie powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o godz. 2 po poł.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

Serja 2 i ostatnia. Dziś i dni następnych. **Serja 2 i ostatnia.**

BAJKA O MIŁOŚCI

(Skazka lubwi dorogoj) Dramat w 6 aktach.

W rolach głównych Wiera Chołodnaja, Połoński, Maksimow, Panow i inni.

Ceny miejsc niskie, dla Urzędników Państwowych zniżka o 30 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
Początek przedst. w soboty, niedzielę i święta o godz. 3, w dni powsz. o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Rozkład jazdy pociągów.

Odchodzą Ł. K.

2.29 n. do Warszawy os.
2.59 n. „ Poznania os.
6.33 r. „ Warszawy os.
7.05 r. „ Sieradza os.
8.45 r. „ Warszawy pośp.
1.24 pp. „ Poznania os.
4.30 „ „ Sieradza os.
7.00 w. „ Skalmierzyc os.
6.28 „ „ Warszawy os.
10.56 „ „ Poznania os.
12.12 n. „ Berlina, kurjer przez Poznań.

Odchodzą Ł. F.

7.— r. do Warsz. bezp. pośp.
9.— „ „ Piotrkowa bezp. os.
11.05 „ „ Warsz. od Kol. pośp.
3.50 pp. „ Lwowa od Kol. pośp.
4.35 „ „ Warszawy bezp. os.
7.40 w. „ Warszawy bezp. os.
8.40 „ „ Krakowa os.
11.10 „ „ Krak. od Kol. pośp.
1.10 n. „ Krak. i Ostrowca os.

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -

„PRACA“

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo. :: ::

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8

Tanio i elegancko ubrać się można

TYLKO W FIRMIE

Piotrkowska 73. **S. GUTMAN** Piotrkowska 73.

Wielki wybór nowoprzybyłych krajowych i zagranicznych towarów, po cenach umiarkowanych.

Obstalunki wykonuje się z własnego i powierzonego towaru, po cenach przystępnych.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dr. L. PRYBULSKI

Specjalista

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań

ZAWADZKA № 1.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9 — 1 i od 6 — 8 wiecz.

Panie od 5 — 6 po poł.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Zaśnik, Benedykta 28, m. 1a parter. 28—568

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI“ właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44.
UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Dr. med.

H. LUBICZ

Piotrkowska Nr. 26.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Od 10—1 i 5—8. Panie 4—5.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Dobek Cecylja i Dobek Jan zagubili dwa tymczasowe dowody osobiste, wydane w Łodzi.

Dopierała Józef zagubił paszport, wydany w gminie Wiechertów. 795—3

Lufiman Moszek zagubił paszport niemiecki, wydany w Opocznie. 797—3

Maszyna Singera w dobrym stanie do sprzedania, Nawrot 15, Leon Miguła. 803—1

Miniatowi Stefanowi skradziono kartę tymczasowej demobilizacji, wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Sprzedam garnitur mebli, szafę i krzesła. Zawadzka № 4, m. 48, III piętro, front. 798—2

Robotnicy. popierajcie swoje pismo „Praca“.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.